

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odroczeniem przesyłką pocztową 22. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 35 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.  
 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 90187.

## ECHA UROCZYSTOŚCI JASNOGÓRSKICH.

Powrót pielgrzymek z Jasnej Góry.

**Powrót pielgrzymek z Jasnej Góry (KAP)** Po wieczornym nabożeństwie na Jasnej Górze i po przeniesieniu cudownego obrazu Matki Bożej ze Szczytu do kaplicy, rozpoczął się powrót pielgrzymek pieszo i koleją. Dyrekcja kolejowa w poniedziałek i we wtorek uruchomiła kilkadziesiąt specjalnych pociągów do przewożenia pielgrzymów.

Mimo olbrzymiego napływu pielgrzymów dzięki akcji komitetu organizacyjnego porządek był zachowany, jak również wszystkim pielgrzymom dostarczono noclegów. Akcją komitetu kierował przeżyście ks. prałat Sędzimir.

### Następne uroczystości na Jasnej Górze.

(KAP) Druga zapowiedziana seria uroczystości, związanych z obchodem jubileuszu cudownego obrazu N. Marii Panny JasnoGórskiej, odbędzie się dn. 25 i 26 b. m. Dnia 26 sierpnia przypada święto

Matki Boskiej JasnoGórskiej, ustanowione przez Stolicę Apostolską. W uroczystościach powyższych wezmą udział przedstawiciele Najd. Episkopatu z J. Em. Kardynałem Kakowskim na czele.

## BARBARZYŃSKI NAPAD HITLEROWCÓW NA LUDNOŚĆ POLSKĄ

**PILA. (Pat.)** Napad hitlerowców na ludność polską, który miał miejsce w nocy z 14 na 15 bm. w wiosce Głomsk w pow. zlotowski, dokonany był, w/g zgóry ułożonego planu, przez oddziały szturmowe hitlerowców, przybyłych autami ciężarowymi z Lipki i Złotowa. Napastnicy, którzy uganiali się przez kilka godzin po wiosce w poszukiwaniu ofiar, pobili ciężko 3 Polaków Brunona Gbura, Konrada Michalskiego i Kujawę. Ponadto dotkliwie poturbowali kilka innych osób oraz zdemolowali zabudowania miejscowych gospodarzy Polaków. Między innymi zniszczono doszczętnie mieszkanie Klemensa Michalskiego. Napastnicy posunęli się nawet tak daleko, że na zabawie straży ogniowej, odbywającej się tego

dnia w Głomsku, oświadczyli, że dzisiaj dokonano napadu na Polaków. Należy podkreślić, że Głomsk leży w sąsiedztwie Zakrzewa, gdzie mieszka ks. Bolesław Domański, przez Wiązulek Polaków w Niemczech i gdzie tego dnia odbywał się zlot organizacji sportowych polskich na pograniczu. Hitlerowcy, dokonawszy zniszczenia w Głomsku, zamierzali udać się autami do Zakrzewa celem zamachu na ks. Domańskiego. W zamiarze tym jednak, jak slychać, miała im przeszkodzić policja. Dochodzenia zostały wszczęte przez władze policyjne rano 15 sierpnia i w wyniku ich zostało aresztowanych 10 uczestników napadu, których miało być około 100.

## Przed sesją Landtagu pruskiego.

**BERLIN. (Pat.)** — Sesja Landtagu pruskiego zapowiada się bardzo burzliwie. Porządek dzienny obejmuje wiele spornych kwestii politycznych, między innymi sprawę powołania rządu komisarzyczego w Prusach. Stronnictwa opozycyjne zgłosiły szereg wniosków w sprawie aktów terroru w Prusach Wschodnich i na Śląsku. Sporna kwestja wyboru nowego

premiera znajdzie się na porządku dziennym, o ile do tego czasu dojdzie do porozumienia między narodowymi socjalistami a centrum. W/g doniesień prasy, narodowi socjaliści zwrócili się obecnie do centrum z propozycją wzniesienia rękawic do koalicyj w Prusach. Z rokowań tych wykluczeni mają być niemiecko narodowi.

## Rząd Papena nie zamierza ustąpić.

**BERLIN. (Pat.)** Biuro Wolffa donosi z Londynu: Kanclerz w. Papen udzielił dziś wywiadu berlińskiemu przedstawicielowi agencji Reutersa. Na pytanie dziennikarza, czy obecny gabinet będzie jeszcze urzędował do świąt Bożego Narodzenia, kanclerz Papen odpowiedział:

„Będziemy jeszcze długo sprawowali władzę. Rząd niemiecki — w/g oświadczenia kanclerza Papena — nie zamierza unikać parlamentu. Kanclerz, składając to oświadczenie, zdawał się być — jak twierdzi korespondent — pełen ufności, że apel rządu do zdrowego rozsądku pod adresem poszczególnych stronnictw niemieckich nie będzie bezskuteczny tem bardziej, że stronnictwa te muszą sobie zdawać sprawę, że obecnie niema takiego rządu, któryby mógł zająć miejsce gabinetu Papena. Kanclerz, zainteresowany o to, czy Hitler faktycznie żądał w konferencjach z nim pełnej władzy, odpowiedział, że pod tym względem niema żadnych wątpliwości. Przywódca narodowych socjalistów przyznał, że w ciągu ostatnich 2 miesięcy dawał sobie tylko z trudnością radę ze swymi niecierpliwymi zwolennikami. Hitler oświadczył, że nie może wobec tego zgodzić się jedynie na udział w rządzie, lecz musi żądać niepo-

dzielnej władzy. Hitler oświadczył wreszcie, że może popierać tylko taki rząd, któryby identyfikował się w zupełności z ruchem narodowo-socjalistycznym. Na zapytanie korespondenta, czy Niemcy wystąpiłyby z Ligi Narodów w razie nieuznania postulatów niemieckich w dziedzinie militarnej, kanclerz dał odpowiedź wymijającą, powołując się na oświadczenie gen. Schleichera: „Niemcy nie chcą się zbroić, lecz pragną, aby inne narody dotrzymały swego przyrzeczenia i rozbroiły się”. Kanclerz dodał, że spotkał się pod tym względem w Lozannie z zupełnym porozumieniem ze strony Mac Donalda. Jak stwierdził następnie kanclerz, Niemcy nie zrezygnowali również z częściowej rewindykacji swych dawnych kolonii jakkolwiek w tej sprawie nie doszło jeszcze do żadnych kroków dyplomatycznych ze strony Niemiec. W końcu kanclerz Papen wyraził nadzieję, że stronnictwo narodowo socjalistyczne nie będzie usiłowało dażyć do swego celu w drodze nielegalnej. Kanclerz oświadczył, że otrzymał od Hitlera zapewnienia w tym sensie, że nie ma powodu mu nie dowierzać. Na wszelki wypadek obecny rząd nie zawaha się przed poskromieniem siłą jakiegokolwiek zamachu stanu.

## Terror w Niemczech.

**BERLIN. (Pat.)** Ubiegłej nocy dokonali w Gorzewie nad Wartą zamachu bombowego na dom — tułejczego kupca Mannheimera. O godzinie 2 po północy zjechał przed dom samochód ciężarowy, z którego zrzucono bombę w kierunku bramy, poczem samochód odjechał całym pędem. W domu Mannheimera mieszkał radca sądu krajowego dr. Salinger, znienawidzony przez koła narodowo socjalistyczne za swą rzekomą stronnictwość w procesach politycznych o akty terroru. Policja przypuszcza, że zamach był aktem zemsty na Salingerze. Wybuch spowodował znaczne uszkodzenie frontu domu. Wszystkie szyby zo-

stały wybite. W chwili wybuchu Salinger był w domu nieobecny. Pod Chociebożem niewysłędzeni sprawy wysadzili w powietrze budynek, będący własnością Żydowskiego T-wa Budowy Osiedli Rolniczych.

**BERLIN. (Pat.)** W hitlerowskiej szkole przysposobienia szturmowego w Kreiensen w Brunświku jeden z uczniów zastrzelił wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem towarzysza partyjnego. Hitlerowcy wypadek ten zataili, nie chcą dostarczyć kołom republikańskim argumentów na potwierdzenie podejrzeń o posiadaniu broni przez uczniów.

## KONSZACHTY PRUSKO - UKRAIŃSKIE PRZED TRZEMA WIEKAMI.

W swych dążeniach do osłabienia Polski, z czem łączyła się nadzieja zrzućcia zwierzchnictwa polskiego nad Prusami Książęcami szukali elektorowie brandenburscy, jak wiadomo, kolejno porozumienia z różnymi wrogami Polski i korzystali z każdego osłabienia Rzeczypospolitej, żeby rozluźnić więzy zależności od niej. Bunt Chmielnickiego w r. 1648 zwrócił uwagę ówczesnego elektora Fryderyka Wilhelma po raz pierwszy na Kozaków jako możliwych sprzymierzeńców. W Pruskim Archiwum Państwowem w Berlinie znajdują się cenne materiały, odnoszące się do wzajemnych stosunków tych dwóch wrogów Polski, niewiernego lennika i zbuntowanego poddanego, wydobyte na światło dzienne w pracy Dometa Olanicza, ogłoszonej w świeżo wydanym zeszycie „Zapisków” ruskiego „Towarzystwa Naukowego im Szewczenki” w Lwowie.

Agenci brandenburscy informowali wielkiego elektora szczegółowo o przebiegu walk polsko-kozackich, komunikowali mu w odpisach lub strzeszczeniach listy Chmielnickiego, jak np. skargę jego na ks. Jeremiego Wisniowieckiego, wystosowaną do komisarzy polskich (z 19 sierpnia 1648 r.), lub wezwanie jego do niemieckich oddziałów zaciężnych, broniących za mością, do przejścia na jego stronę jednakże wielki elektor nie odważył się jeszcze teraz wejść w porozumienie z Kozakami. Widocznie nie wierzył w trwałość początkowych sukcesów Chmielnickiego i uważał, że większe osiągnie korzyści, ofiarowując Polsce pomoc wojskową na stłumienie rebelji ukraińskiej, przez co spodziewał się wzmocnić swe stanowisko wobec Polski w Prusach.

W rezultacie otrzymał też od Jana Kazimierza 6 października 1648 roku t. zw. „asekurację”, zwaną jąco do obowiązku osobistej składania holdu królowi polskiemu i od płacenia daniny rocznej, co stanowiło dalszy etap do bliższego już (w r. 1657) uzyskania pełnej suwerenności nad Prusami Książęcimi.

W r. 1649 i ponownie w dwa lata później głośno było w Polsce o konszachtach elektora z Kozaka-

mi i Rakoczym, tak, że sam Jan Kazimierz interpeluje Fryderyka Wilhelma w tej sprawie, który jednak zapewnia, że są to plotki, bo jest on nie wrogiem, lecz przyjacielem króla i Rzeczypospolitej. Oczywiście nie przeszkodziło to elektorowi brandenburskiemu w r. 1655, w czasie „potopu” szwedzkiego, zdradzić Polskę całkiem jawnie i szukać przysiężką z wrogami Polski: Szwedami, Moskwą i Chmielnickim.

W archiwum berlińskim zachowała się m. in. tajna zywłowna instrukcja kurfirsta dla Goltfieda von Somniza, komendanta Szczecina w Pomeranii, polecająca mu wejść w porozumienie z Kozakami i nakłonić ich do współdziałania. Wysłannik jego ma zwrócić Kozakom uwagę, że równouprawnienie religijne, jakie Kozacy uzyskali za Władysława IV w Grodnie w r. 1635, zostało im przyznane za wstawieniem się elektora i ma im obiecać, że w zamian za współdziałanie z elektorem tenże będzie w dalszym ciągu popierał ze wszystkich sił ich żądania wobec Polski. Pośrednikami w rozmowach z Chmielnickim mieli być pułkownik niemiecki w służbie atamana Aleksander Achilles i drugi Niemiec, żyjący wśród Kozaków, Bendix. Z akt nie można się niestety dowiedzieć, czy misja Somniza się udała i czy istotnie doszło do nawiązania politycznego między elektorem a Kozakami, w każdym razie treść instrukcji elektora w tej sprawie jest aż nadto wymowna.

Gdy słyszymy o tych konszachtach dwóch wrogów Polski przed blisko trzema wiekami, mimowolnie przychodzi na myśl analogiczne wicherzenia pruskie czy austriackie z ostatnich czasów, poczynając od podsycania agitacji ruskiej w Małopolsce wschodniej przed wielką wojną przez konsulatu niemieckiego w Lwowie (na co tyle światła rzuca cily słynne rewelacje red. Krysiaka), poprzez próbę tworzenia wielkiej Ukrainy kosztem Polski przez Austrię i Niemcy w czasie wojny światowej (w traktacie brzeskim) aż do zamachu ukraińskiego w Małopolsce wschodniej w r. 1918, przy gotowanego przez austriacki sztab generalny.

## SENSACJA PARYŻA

Rzekomy książe zamordowany przez przyjaciółkę.

**PARYŻ. (Ate.)** Dziś w godzinach popołudniowych policja paryska została zaalarmowana wiadomością o zamordowaniu w jednym z hotelów paryskich, strażniczego osobnika lat 62, który w księżce hotelowej zapisany był jako ks. Edgar Burboński: Morderczynią domniemanego „księcia” okazała się jego przyjaciółka, mieszkanka Saragossy, Candeliera Brau Sankla, która w toku śledztwa zeznała, że popełniła zabójstwo w obronie własnej. Śledztwo jednak wykazało, że morderstwa dokonano z premedytacją w czasie snu denata, przez podcięcie mu gardła jego własną brzytwą.

Rzekomy „ks. Burboński”, który zamieszkiwał od dłuższego czasu w Paryżu u jednego ze swych przyjaciół i podawał się za syna naturalnego cesarza Franciszka Józefa i księżny Alicji Burbońskiej, był — jak stwierdza poselstwo austriackie w Paryżu — znanym w kołach międzynarodowych oszustem, występującym najczęściej w mundurze pułk. armji amerykańskiej, lub gen. armji tureckiej. Policja paryska zajęta jest obecnie wyświetleniem przeszłości tajemniczego osobnika.

**PARYŻ. (Pat.)** Podczas przeszukiwania ubrania zamordowanego księcia Edgara Bourbona znaleziono w jednej z kieszeni między innymi kilka niezapłaconych rachunków oraz list od jakieś kobiety, podpisany jedynie imieniem. Nieboszczyk posiadał przy sobie liczne wycinki z gazet, opisujących przebieg procesu Gorgulowa. Przesłuchana morderczyni Candeliera Brau Solar zeznała, że księcia poznała przed 10 laty w Barcelonie, gdzie ba wila z mężem i synem. Opuściła rodzinę i udała się do Francji, sprzedała swoją posiadłość w Hiszpanji, aby przyjąć księcia z pomocą. Książę otrzymywał również pomoc finansową po swego

syna Rudolfa zamieszkałego w Cleveland. Jednakże to, nie wystarczyło do utrzymania wysokiej stopy życia.

Od dwóch lat, gdy wszystkie środki pieniężne wyczerpały się, książę żył na koszt swych przyjaciół paryskich. Jeden z nich architekt Prevot złożył następujące zeznanie: „Książę Edgar figuruje w księgach stanu cywilnego jako syn księcia Albrechta Habsburga oraz księżniczki Alicji Bourbon.

W rzeczywistości był synem cesarza Franciszka Józefa i księżniczki Alicji Bourbon, która przy urodzeniu syna zmarła. Przed śmiercią jej jednak na żądanie cesarza Franciszka Józefa arcyksiążę Albrecht Habsburg, wuj cesarza, zaślubił księżniczkę Alicję. Syn jej otrzymał imię Edgara księcia Bourbon-Este oraz tytuł arcyksięcia austriackiego. Cesarz Franciszek Józef umieścił go w szkole kadetów marynarki. Książę Edgar odbył szereg podróży, znał wiele krajów świata i biegle mówił i pisał 8 językami. Podczas wojny księcia mianowano generałem i wysłano na front wschodni. Żona jego wyjechała do Ameryki, gdzie oddała swego syna do amerykańskiej szkoły wojskowej. Syn księcia hr. Tarschen zamieszkuje obecnie kolejno w Cleveland i w Nowym Yorku.

Po rewolucji austriackiej książe Bourbon udał się do Francji, związawszy ze sobą wielkie fundusze, które w bardzo szybkim czasie roztrwonil.

**PARYŻ. (Pat.)** „Le Matin” donosi, że w/g informacji, otrzymanych przez ambasadę austriacką, rzekomy książe Edgar Bourbon był w rzeczywistości oszustem, który przywłaszczył sobie bezprawnie tytuł księcia. Osobnik ów miał wielokrotnie do czynienia z policją z powodu oszustw.

Żydostwo w starożytności. — Upadek cesarstwa rzymskiego. — Żydzi a islam. — Walka żydów z chrześcijańskim średniowieczem. — Reformacja i wojny religijne. — Żydzi a masoneria. — Rewolucja francuska. — Żydzi a rozbiory Polski. — Żydzi a zmartwychwstanie Polski. — Finansjerja żydowska. — Socjalizm. — Sjonizm. — Bolszewizm —

oto najważniejsze rozdziały

jedyniej polskiej historii o żydach p. t.

## ZMIERZCH IZRAELA

HENRYK ROLICKI

Stron 420, form. 24 x 16 cm.

Cena 10 zł.

DO NABYCIA

W ADMINISTRACJI DZIENNIKA WILEŃSKIEGO

Skład główny w Admin. „Mysli Narodowej”, Warszawa, Aleja Jerozolimskie 17 m. 5.

## NOWY ZAMACH NIEMIECKI PRZECIW POMORZU POLSKIEMU.

Paryski tygodnik „Aux Ecoules” (nr. 742) ogłosił w sposób bardzo ogólny wiadomość następującą:

„Moglibyśmy szczęśliwie zawiadomić ministerstwo spraw zagranicznych na Quai d'Orsay o istnieniu dokumentów, dotyczących w najwyższym stopniu naszej polityki zagranicznej, oraz zapewnić ich dostarczenie. Zawierają one dowód, że Niemcy dobyli targu z jednym z największych kierowników dzienników w świecie, zobowiązując się zapłacić mu 90 milionów franków (ponad 30 mil. zł.) za kampanję na rzecz zajęcia przez Niemcy korytarza gdańskiego. Po okupacji, przewidzianej na czas w 30 miesięcy od rozpoczęcia kampanji prasowej, dany dziennik miał otrzymać 90 milionów od Niemiec. Mogąc uzyskać te dokumenty niezmiernie zajmujące, w sposób dziennikarski, nie wahał się się złożyć je w ręce rządu, o którym niestety nie wiemy, czy będzie umiał posłużyć się nimi jak należy. Strusia polityka, która zbyt często jest jego polityką, nie godzi się z istnieniem takich dokumentów. Wolałby, aby były zniszczone. Wiemy w sposób niewątpliwy, że jeden z członków rządu myślał w pewnej chwili o zwróce-

niu tych dokumentów w ręce tego, który sam był ich autorem, a bez naszego wkroczenia byłoby to załatwione”.

Wedle uzupełniających głosów pism dotyczy to podobnie znanego Hearsta amerykańskiego i jego pism.

Od czasu do czasu wychodzi w ten sposób na jaw jakiś szczególny niemiecki zabiegów, w drodze przekupstwa, celem poparcia w prasie zagranicznej ich zaborczych dążeń. Przed dwoma laty również dokumentarnie stwierdzono przekupienie nawet wybitnego dziennikarza angielskiego, który ogłosił książkę przeciw t. zw. korytarzowi. Tym razem Niemcy płacą słowo, czyli widać, że zamiary ich są bliższe. Narazie brak dalszych wiadomości w tej sprawie. Nie wątpimy jednak z polskiej strony podjęte będą starania, celem dokładnego wyjaśnienia tej sprawy. St. St.

## Z LITWY.

### Napad Litwinów na procesję polską.

W ubiegłą niedzielę, w czasie odbywającego się odpustu w Szwapiskach, w pow. olickim między pątnikami narodowości litewskiej a polskiej doszło do zajścia z powodu zniszczenia przez kilku Litwinów chorągwi z napisem w języku polskim. Polacy w obronie chorągwi usilowali odeprzeć

brutalną napaść Litwinów, lecz zostali dotkliwie pobici. Siedem osób, w tem kilka kobiet odniosło ciężkie poranienia, Policja litewska zamiast zatrzymać sprawców napadu wmszała się do zajścia i za rzekome stawienie oporu władzy zatrzymała 9 pielgrzymów Polaków.

### Walka o zboże w Sowietach.

**RYGA. (ATE.)** Dobitną ilustracją zmiany nastrojów i rewolucyjny pojęć w kierowniczych kołach komunistycznych, są liczne artykuły i odezwy, które ukazały się ostatnio w prasie sowieckiej na temat przebiegu żniw i realizacji tego-rocznego urodzaju. Już same nagłówki posiadają charakterystyczne brzmienie: „Własność kolektywna jest święta”. „Ukarać jak najostrej sprawców kradzieży własności państwa” i t. d. W ten sposób ostatnie posunięcia polityczne

rządu sowieckiego wprowadziły do słownika komunistycznego nieużywany dotychczas, a nawet zwalczany wyraz „świętej własności”.

Na Ukrainie dowództwo ukraińskiego okręgu wojskowego wydało rozkaz poszczególnym pułkom armji czerwonej otoczenia ochroną magazynów zbożowych. Z Charkowa została wysłana 23 dywizja piechoty do Połtawy, gdzie będzie rozlokowana w kolektywach rolnych i domenach państwowych.

### Plan oszczędnościowy Anglii.

Wyniki przeszły wszelkie oczekiwania.

**LONDYN. (ATE.)** Rząd angielski ogłosił komunikat, w którym stwierdza, iż 88,6 proc. pożyczek wojennych zostało już skonwertowanych. Oszczędność roczna z tytułu konwersji dla skarbu angielskiego wynosi 22 miliony funtów. Prasa angielska podkreśla, iż wynik planu konwersji, opracowany przez Neville Chamberlaina zaskoczył nawet finansistów angielskich Chamberlaina w telegramie z Otta-

wy oświadczył: Wynik konwersji przeszedł wszystkie oczekiwania. Stwierdza on, jak dalece uzasadnionem jest zaufanie w zdrowy ludzki rozsądek i w patriotyzm Anglików. Został dokonany nowy krok na drodze ożywienia ducha przedsiębiorczości i dobrobytu. Wynik konwersji jest niewątpliwie zjawiskiem, które doda otuchy całemu światu.

### Bojkot towarów japońskich przez chińczyków.

**PARYŻ. Pat.** — Agencja Rengo donosi: Tajne organizacje antyjapońskie, zwane Chu-Chientu za grażają miastu Tien-Tsin. W niedzielę do siedziby jednego z towarzystw handlowych, położonej w koncesji japońskiej, rzucono bombę, przyczem kilkanaście osób raniono. Burmistrz Tien-Tsi-

nu otrzymał list z pogroźkami, że każdemu kupcowi sprzedającym towary japońskie podrzucona zostanie bomba. W dniu dzisiejszym do lokalu japońskiej izby handlowej w Tien-Tsine rzucono dwie bomby. Wybuch poczynił duże szkody materialnie.



# KRONIKA.

## Porubanek portem lotniczym.

## Samobójstwo radcy Izby Kontroli Państwowej.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Zakończenie prac nad odnawianiem kaplicy Ostrobramskiej.** Prace nad odnawianiem kaplicy Ostrobramskiej zasadniczo zostały już zakończone. Malowanie niektórych części ścian potrwa jeszcze parę dni.

Należy oczekiwać, że za 2—3 dni zdjęte zostaną rusztowania.

— **Przerwanie robót nad odnawianiem wieży Świętojańskiej.** Onegdaj przerwano roboty restauracyjne wieży Świętojańskiej.

Powodem przerwania tych robót jest wyczerpanie się zebranych na ten cel funduszy.

Jak się dowiadujemy podjęcie robót nastąpi najprawdopodobniej na wiosnę 1933 roku.

Mimowoli nastawa się uwaga czy zamiast kosztownego rusztowania, które pochłonęło podobno około 10 tysięcy złotych nie było praktyczniej umocnienie gzymsów i malowanie ścian dokonywać przy pomocy zwisających bloków.

### SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Komasacja urzędów w Województwie.** W związku z przekazaniem Ministrowi Opieki Społecznej zakresu działania Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawach zdrowia publicznego zostały zniszczone z dniem 1-go października 1932 r. w szeregu województw, w tej liczbie i w Wilnie, istniejące dotychczas w Urzędzie Wojewódzkim Wydziały: Pracy i Opieki Społecznej oraz Zdrowia publicznego, a na to miejsce zostaje utworzony jeden wydział pod nazwą „Pracy, Opieki i Zdrowia”.

W związku z tem kierownictwo połączonych wydziałów w Urzędzie Wojewódzkim wileńskim czasowo zostało powierzone Naczelnikowi Wydziału p. Dr. Henrykowi Rudzińskiemu.

P. Naczelnik Konrad Jocz korzysta obecnie z urlopu wypoczynkowego.

### SPRAWY MIEJSKIE.

— **Kto zastępuje prezydenta miasta?** W dniu wczorajszym prezydent miasta Dr. Maleszewski udał się na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy. Jednocześnie z dniem tym nowoobranym ławnik dr. Safarewicz, po zatwierdzeniu wyboru przez p. wojewodę przystąpił do pełnienia swych obowiązków. Agendy te są następujące: Sekcja Zdrowia, Wydział Opieki Społecznej, Referat Wojskowy, Ogrodnictwo Miejskie oraz części agend przebywającego na urlopie ławnika J. Łokuciejewskiego składających się z Wydziału Szkolnego i zarządu folw. Leoniszki. Zastępstwo prezydenta objął de nomine wice-prezydent W. Czyż.

— **Koło pałacu reprezentacyjnego musi być cisza.** Jak wiadomo władze miejskie projektowały zmianę linii autobusowej linii 3 przez ulicę Uniwersytecką, Dominikańską i t. d. Wojewoda wileński zaznajomiony się z tym projektem nie zatwierdził go, uważając skierowanie autobusów przez ul. Uniwersytecką, gdzie mieści się Uniwersytet i Biblioteki za niewskazane, a to z uwagi na potrzebę zachowania tam ciszy.

— **Ulgi autobusowe dla młodzieży.** Władze nadzorcze zatwierdziły tymczasową nową taryfę autobusową. Opłata dla uczącej się młodzieży w wysokości 20 groszy za przejazd na trasie do 2 km. władze wojewódzkie postanowiły zniżyć do 15 groszy. Władze wojewódzkie wychodzą z założenia, że pozabawienia uczącej się młodzieży zniżki nie znajduje żadnego uzasadnienia.

— **Urząd wojewódzki zawiesił wykonanie uchwały o podniesieniu ceny na wodę.** Jak już podawaliśmy na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej zapadła m. in. uchwała podwyższenia o 3 groszy na metr<sup>3</sup> opłat za wodę. Uchwała ta była onegdaj przedmiotem narady władz wojewódzkich, przyczem p. wojewoda zawiesił narazie jej wykonanie, aż do czasu powtórnego rozpatrzenia.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Z życia Sokola.** W niedzielę dnia 21 sierpnia o godzinie 9—12 odbędą się zawody strzeleckie na oznakę strzelecką III i II klasy i na Państwową Oznakę sportową P. O. S. w lokalu Gniazda przy ulicy Wileńskiej 10, na P. O. S. zaś na boisku Sokola, Osoby zainteresowane zechcą zgłosić się u D-ha Branczewicza w godzinach 19—21 w lokalu Sokola do dnia 20-go sierpnia, oraz zechcą powiadomić o tem swych kolegów.

Koszta amunicji wpłaca się przy zgłoszeniu, na P. O. S. i III klasę po 1 zł. gr. 15, na klasę II i schody II serje 23 strzały zł. 1,80 za Longrifle zł. 2,25.

W zawodach mogą wziąć udział i nienależący do Sokola, którzy wpłacą 20 groszy wpisowego na sekcję Sokola.

### SPRAWY SZKOLNE.

— **Dyrekcja Państwowej Gimnazjum im. J. Lelewela** w Wilnie komunikuje, iż egzamin wstępne do klas II—VII włącznie odbędą się w dniach 5, 6, 7 i 8

września b. r. od godz. 9-ej rano. Podania przyjmuje kancelaria Gimnazjum w godzinach urzędowych do dnia 31 sierpnia b. r.

— **Koncesjonowane przez Kuratorjum O. S. W. Koedukacyjne Kursy Wieczorowe** (z programem gimnazjum państw.) im. „Komisji Edukacji Narodowej” pod protektorem Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie od dnia 15 sierpnia przyjmują zapisy na rok szkolny 1932—33 do wszystkich klas gimnazjum. Typy humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy. System półroczny. Zakres: Duża matura, mała matura, szkoła powszechna. Odczyty. Lekarzy szkolny. Zbiorowe wycieczki. Nauka rozpocznie się dn. 1 września. Sekretariat Kursów czynny od godz. 15—20 po poł. oprócz niedziel i świąt. Mickiewicza 23.

— **Szkoła powszechna przy „Ognisku”.** Komitet Rodzicielski Szkoły Koedukacyjnej Powszechnej 5-cio-oddziałowej przy „Ognisku” (ul. Kolejowa 19) podaje do wiadomości, iż przyjmuje zapisy uczniów i uczenie na rok szkolny 1932/33 do wszystkich pięciu oddziałów od dnia 25 b. m. w godzinach od 12 do 3 p. p. i od 5-ej do 6-ej wieczór w lokalu „Ogniska” (ul. Kolejowa 19). Nauka bezpłatna.

### Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

— **Rocznica rzezi żydów w czasie powstania Kościuszkowskiego.** W dniu wczorajszym w synagoge głównej odbyło się specjalne nabożeństwo z okazji rocznicy powstania Kościuszkowskiego według żydowskiej daty 15 Ab, t. j. 30 lipca 1794 roku, kiedy to wojska moskiewskie po zajęciu Wilna urządziły wielką rzeź, w której padło 30 żydów. Rabinat wczoraj wileński sporządził ongiś specjalny tekst dla uczczenia tej daty. Tekst czytany jest rok rocznie w wielkiej synagodze.

### Teatr i muzyka.

— **Ostatnie przedstawienie „Azeła”** w Lutni. Dziś A. Tolstoj i P. Szczerbowa pl. „Azeł”. Jutro w piątek „Azeł”.

— **Rewja Warszawska w Teatrze Letnim.** Dziś arcywesoła Rewja Warszawska pl. „Weź ten kwiatek na zadatek”. Jutro i codziennie Rewja.

— **Najbliższa premiera w Lutni.** W sobotę, odbędzie się premiera światowej farsy Laurent Doille’a pt. „Kłopoty Bourrachona” z gościnnym występem znakomitego artysty Teatrów Łódzkich p. Józela Winawera.

— **W Parku Sportowym.** Dziś występ Zespołu Nowej Rewji Wil. w nowej rewji, pt. „On musi się słuchać” w 10 obrazach z udziałem: Łopka Łukaszczyca, Ant. Jakszasa i innych. Początek o godz. 8.15 wiecz.

### POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 18 sierpnia.  
11.58: Sygnał czasu. 15.15: Muzyka z płyt. 15.35: Kom. met. 15.40: Muz. z płyt. 16.40: List cioci Hali ze wsi do dzieci. 17.00: Koncert. 18.00: Stulecie „Książki narodu i pielgrzymstwa polskiego”. 18.20: Muz. tan. 19.15: „W świetle rampy”. 20.00: Muzyka lekka. 21.20: Słuchowisko. 22.40: Wiad. sport. 22.50: Muz. tan.

Piątek dn. 19-go sierpnia 1932.  
11.58: Sygnał czasu. 15.15: Muzyka z płyt. 15.35: Kom. met. 15.40: Muzyka z płyt. 16.30: Kom. Wil. Tow. Org. i Kol Rolniczych. 16.40: „Kilka słów o Gruzji”. 17.00: Muzyka lekka. 18.00: W turczańskim zaciągnięciu zaciągnięciem” odcz. 18.20: Muzyka lekka. 19.15: Z prasy litewskiej. 19.45: Przegląd prasy rolniczej. 20.00: Koncert. 21.00: „Frazes a prawda” felj. 22.00: Melodie filmów dźwiękowych. 22.40: Wiad. sportowe. 22.50: Muz. tan.

### Z ZA KOTAR STUDJO.

(Komunikat).  
Stulecie „Książki Pielgrzymstwa”  
Dzisiaj (godz. 18-tej) przed mikrofonem wileńskim zabierze głos młody, utalentowany krytyk p. Władysław Arcimowicz, który w odczycie transmitowanym na wszystkie stacje omówi niemiernie wielką i wyjątkową rolę „Książki Narodu i Pielgrzymstwa” w setną rocznicę ich powstania.

List cioci Hali.  
Tak lubiana przez wielką rzeszę wileńskich radiosłuchaczy ciocia Hala pomimo, że znajduje się obecnie na dobre zasłużonych wakacjach, pamięta o swoich pupilach i pupilkach radiowych, do których wysyłała specjalny list. Bez dzie odczytany dzisiaj o godz. 16,40 przez radio.

### Muzyka popularna.

O godz. 20-ej nadany zostanie ze studia rozgłośni warszawskiej koncert muzyki lekkiej z udziałem Igi Garda, pełnej wdzięku i odtwórczyni lekkich piosenek i syntetycznych bostonów. W programie orkiestrowym utwory ze znanych operetek i popularnych suit.

### Ofiary

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.  
Dla uczczenia zmarłego sp. Ignacego Materskiego dyr. Banku Tow. Spółdzielczych w Wilnie — Huty Szklane I. Stolle „Niemen” zł. 50.— na ochronkę Ostrobramską, I. S. zł. 5.— na remont Bazyliki Wileńskiej, wdowa po emerycie zł. 2.— dla najbiedniejszych dzieci, N. N. dla najbiedniejszych m. Wilna zł. 10.—, Piotr Lesiński zł. 5.— dla bezrobotnych m. Wilna.  
Do Administracji Dziennika Wileńskiego. W dniu 7 lipca br. złożone przez personel naszej apteki do mojej dyspozycji zł. 25 przeznaczam na remont Bazyliki w Wilnie.

Z wysokim poważaniem  
Alina Augustowska.  
Czarny Bór, 17/VIII 1932 r.

### Popierajcie Polską Maclerz Szkolną.

Byliśmy wczoraj świadkami otwarcia linii lotniczej Warszawa — Wilno — Riga — Tallin.

Otwarcie i uruchomienie portu lotniczego w Wilnie ma znaczenie nie tylko propagandowe, ale również i gospodarczo-kulturalne.

Nowoczesny środek lokomocji, lotnictwo, zaczyna coraz więcej zdobywać zaufania przez kolosalną oszczędność czasu, a nawet i przez bezpieczeństwo, bo statystyka wykazuje, że w lotnictwie zdarza się daleko mniej wypadków nieszczęśliwych, jak w kolejnictwie, a o rozkoszach latania to i mówić już nie warto, bo trudno jest nawet z czemś przyjemniejszym porównać.

W dniu otwarcia w Porubanku zgromadziło się sporo ciekawych widzów, którzy z niebywałą zainteresowaniem oczekiwali ukazania się samolotu.

Kilkanaście minut przed przybyciem Fokkera na lotnisko zaczyna się coraz gęściej. Przy triumfalnej bramie gromadzą się przedstawiciele władz i liczne grono dziennikarzy.

Punktualnie o godz. 12 min. 30 zdaleka dochodzi zaczyna szum lecących aeroplanów. Za chwilę już je widać. Nad zieloną trawą lotniska unoszą się dwa wspaniałe Fokkery. Podnoszą się w górę głąb... wyciągają się ramiona. Witamy przybyłych gości. Samolot ląduje, a z niego wysiadają przybyli z Warszawy delegaci.

Oficjalną część uroczystości rozpoczyna przemówieniem p. wojewoda Beckowicz, który następnie, przecinając wstęgę, otwiera linię lotniczą.

Orkiestra gra hymn Polski, a następnie Estoński i Łotewski. W imieniu miasta przemawiał p. wiceprezydent Czyż.

Po skończonych ceremoniach z oficjalnych zaczęły się zwiędzania samolotów.

Do aeroplanów ciśnie się tłum. Na jednym z nich widnieje symboliczny napis „SP — ABB”, a na drugim „SP — ABB”.

Poważnie patrzą trzy duże śmigła. Jednopłatowe skrzydło żółtego koloru doskonale harmonizuje z całością.

Fokkery stoją na solidnych kołach, opierając się nieco ogonem.

### Dalszy lot do Rygi i Tallina.

RYGA. (Pat). Samolot, otwierający regularną komunikację pomiędzy Warszawą a Tallinem, przybył z Wilna do Rygi w 2 godziny 5 min. i wylądował w Rydze o godzinie 15 min. 25. Uczestników lotu powitał na lotnisku w Rydze poseł Rzeczypospolitej minister Arciszewski, z personelem poselstwa i konsulatu. Minister Arciszewski odebrał list Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego do prezydenta Łotwy Kwiesisa. Po półgodzinnym postoju samolot odleciał w dalszą drogę do Tallina.

Uroczystości, związane z otwarceniem nowej linii komunikacyjnej odbędą się w Rydze we czwartek, kiedy samolot powracać będzie z Tallina przez Rygę do Warszawy.

### Taryfa opłat za przesyłki lotnicze.

W związku z zaprowadzeniem komunikacji lotniczej Warszawa—Wilno—Ryga—Tallin podaje się do wiadomości że w myśl rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 16-VI-1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 561 o opłatach za przesyłki lotnicze obowiązują następująca taryfa opłat lotniczych w obrocie wewnętrznym i z Wolnym Miastem Gdańskiem pobierana niezależnie od normalnych opłat pocztowych:

**A. Przesyłki listowe.**  
Kartka pocztowa . . . 15 gr.  
Przekaz pocztowy (tylko w obrocie wewnętrznym) . . . 20 gr.  
Inne przesyłki listowe (listy, druki, papiery han

### Co nie podlega egzekucji?

Ogłoszone zostało rozporządzenie Rady ministrów, ustalające przepisy o postępowaniu egzekucyjnym przez władze skarbowe. Rozporządzenie to zawiera między innymi wyszczególnienie mienia, które jest z pod egzekucji wyłączone.

Mianowicie od egzekucji zwolnione są:  
Sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie codzienne, niezbędne dla zobowiązanego i członków rodziny; przedmioty używane z powodu ułomności przez zobowiązanego i jego rodzinę;  
zapasy żywności i opału, niezbędne dla zobowiązanego, jego rodziny i jego służby na okres jednego miesiąca;

przedmioty i surowce, niezbędne do osobistego zarobkowania zobowiązanego, pracującego ręcznie;

przedmioty, niezbędne do pełnienia służby lub wynagrodzenia za czas od najbliższego terminu zobowiązanego, pracującego umysłowo;

zobowiązanego, który pobie-

czas jednak mija szybko. Powietrze przerywa trzask zapalnego motoru, to Fokker „SP—ABB” startuje do dalszej drogi.

Dźwięki orkiestry zagłusza warkot śmigieł. Wolno, zaczynają pokreślać się koła. Samolot, tak jak samochód odjeżdża by nabrać rozpędu i unieść się w górę.

Fokker jest już nad nami. Żegnamy ptaka, który zatoczywszy półkole nad lotniskiem wziął kierunek wprost na Wilno i tam zginął nam z oczu. Za kilka godzin będzie w Rydze, a potem w Tallinie.

Coi programu, ma się rozumieć, miały być próbne loty na pozostałych w Wilnie drugim Fokkerze.

Do samolotu ciśnie się w pierwszym rzędzie brać dziennikarską. Siadamy w skupieniu w wygodnym fotelu. Śmigła tak warczą, że mówić jest już nie sposób. Żeby nawet ktoś chciał zrezygnować z tej przyjemności, to nic mu nie pomoże. Jedziemy już po lotnisku. Patrzymy na ziemię. Koła kręcą się jeszcze po trawie, ale już ledwo ledwo dostają ziemi — jesteśmy już w powietrzu.

Lecimy coraz wyżej Fokker płynie jak okręt. Kołysze się w powietrzu. Patrzymy na ziemię, tam w dole stoją maleńkie punkciki — to ludzkie.

Jesteśmy nad Wilnem. Ulice wyglądają jak korytarze z ustawionych pudełek.

Samolot nachyla się na prawe skrzydło, wracamy na lotnisko. Wiraż wzięty, emocja minęła.

Koła dotykają znów ubitej ziemi. Jesteśmy na lotnisku.

Trzeba ustąpić miejsca innym chętnym, których jest coraz więcej.

Pisząc o wrażeniach otwarcia lotniska trzeba podkreślić, że strona organizacyjna niestety nie dopisała. Chaos powstał z lotami próbnymi. Bałagan był na lotnisku, nie sprawdzano żadnych zaproszeń.

Arbon, niestety nie wyznaczył większej ilości wozów. Bo ten jedyny kursujący samochód nie mógł przecież zabrać tłumy zebranych widzów.

### Ja. Nie.

Jeden z ostatnich przedstawicieli świata bandyckiego „starych dobrych czasów”, kiedy to podróż przez Hiszpanię należała do niebezpiecznych przepraw, oświadczył uroczysto, iż porzuca swój rzytykowny zawód i rozpoczyna żywot porządnego obywatela.

El Turon, będąc jeszcze chłopcem, dokonał swego pierwszego wyczynu bandyckiego w Pirenejach, gdzie napadł na dworzec kolejowy w małym miasteczku i żeby nie było wątpliwości co do sprawy rabunku, pozostawił na miejscu swój bilet wizytowy.

Od tej pory zasłynął jako śmiały, nie cofający się przed najbardziej rzytykownym przedsiębiorstwem bandyta, pracując bądź to w pojedynkę, bądź też na czele bandy, która wybrała go na swego herszta.

Przez cały czas swej kariery nigdy nie wpadł w ręce policji, która czyniła daremne wysiłki, by go pojmać. Zawdzięczał to sympacji i pomocy miejscowej ludności, która nieraz, gdy był w niebezpiecznych terminach, ułatwiała mu ucieczkę lub ukrywała u siebie, odwiedzając się mu w ten sposób za hojność, okazywaną biednym i prześladowanym.

Obecnie El Turon, doszedłszy wieku starszego, stawiał się przed sądem, dla zdania rachunku ze swych czynów.

Sędziowie, wzruszeni skrucą starożytności, który, jak stwierdzono, nigdy nie nastawał na życie bliźniego, a dobywając broni, czynił to w ostatecznej potrzebie dla własnej obrony, byli skłonni darować mu wszystkie winy i ułomności od kary. Na zwróconą jednak uwagę jednego z sędziów, iż należałoby przynajmniej dla przykładu wyznaczyć mu jakąś karę, skazano go na kilka tygodni więzienia.

El Turone, nie spodziewając się takiej względem siebie łaskawości, nie mniej wzruszony od sędziów, wypowiedział mowę, w której wyraził kompletny żal za swe czyny i prosił aby mu wszyscy pokrzywdzeni przez niego wybaczyli.

WYPADKI.  
— **Uratowanie tonących dzieci.** W ubiegły poniedziałek w pobliżu mostu Strategicznego na Antokolu przewróciła się nagle łódka, w której siedzieli pięcioro dzieci.

Na szczęście wypadek zauważony został przez spacerowiczów u brzegu, którzy podnieśli alarm. Na ratunek pośpieszyło kilka łodzi i ten łódz policyjny i dzieci zostały uratowane.

— **Porachunki.** Wczoraj wieczorem na ulicy Wielkiej w pobliżu domu Nr. 44 wynika krawa bójka pomiędzy niejakim Michajłowskim a Rubinem Zarazowskim, notowanym w policji śledczej jako złodziej. Podczas bójki Zarazowski dwukrotnie ugodzony został nożem w ręce. Przewieziono go do pogotowia,

W dniu wczorajszym policja śledcza zaalarmowana została wiadomością, że w lesie Antokolskim w pobliżu ulicy Bystrzyckiej znalezione zostały zwłoki jakiegoś starszego mężczyzny z raną postrzałową w pierś.

Po przybyciu na miejsce okazalo się, że są to zwłoki radcy Izby Kontroli Państwowej w Wilnie s. p. Michała Zakrzewskiego zamieszkałego w Wilnie przy ulicy Antokolskiej Nr. 103. Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, że Zakrzewski popełnił

### Sensacyjny list do Rity Gorgonowej.

Gorgonowa otrzymała list od swego męża Erwina Gorgona, przebywającego, jak wiadomo w Nowym Jorku. List ten pisany na kilku stronach, przepojony jest niezwykłą miłością i serdecznością.

Jeden z ustępów tego listu brzmi następująco:  
— „Wiem, że przecierpiałas i jak obecnie jeszcze cierpisz. Ale mam niezłomną nadzieję, że wszyscy ko to skończy się jak najszybciej. Wierzę w Pana Boga, który opiekuje się wszystkimi niewinnymi i przy jego pomocy i twoja niewinność zostanie stwierdzona.

Obecnie staram się o papiery na przejazd do Europy. Wedle największego prawdopodobieństwa, będę na twojej rozprawie krakowskiej i postaram się aby sąd przesłuchał mnie jako świadka. Zarazem staram się o to, abyś po rozprawie mogła razem ze mną i z twoimi dziećmi wyjechać na zawsze do Ameryki.

Wierz mi, że jest to moim najgorętszym życzeniem. Zapomnij o strasznej przeszłości, o wszystkich twoich tragicznych przeżyciach i rozpocznij nowe, pogodne i słoneczne życie. Wierz mi, że nie przestałem ciebie nigdy kochać i ani na chwilę nie przestałem wierzyć w twoją niewinność.

### Skruszony bandyta..

Prosi w sądzie, aby wszyscy pokrzywdzeni przez niego mu wybaczyli.

Jeden z ostatnich przedstawicieli świata bandyckiego „starych dobrych czasów”, kiedy to podróż przez Hiszpanię należała do niebezpiecznych przepraw, oświadczył uroczysto, iż porzuca swój rzytykowny zawód i rozpoczyna żywot porządnego obywatela.

El Turon, będąc jeszcze chłopcem, dokonał swego pierwszego wyczynu bandyckiego w Pirenejach, gdzie napadł na dworzec kolejowy w małym miasteczku i żeby nie było wątpliwości co do sprawy rabunku, pozostawił na miejscu swój bilet wizytowy.

Od tej pory zasłynął jako śmiały, nie cofający się przed najbardziej rzytykownym przedsiębiorstwem bandyta, pracując bądź to w pojedynkę, bądź też na czele bandy, która wybrała go na swego herszta.

Przez cały czas swej kariery nigdy nie wpadł w ręce policji, która czyniła daremne wysiłki, by go pojmać. Zawdzięczał to sympacji i pomocy miejscowej ludności, która nieraz, gdy był w niebezpiecznych terminach, ułatwiała mu ucieczkę lub ukrywała u siebie, odwiedzając się mu w ten sposób za hojność, okazywaną biednym i prześladowanym.

Obecnie El Turon, doszedłszy wieku starszego, stawiał się przed sądem, dla zdania rachunku ze swych czynów.

Sędziowie, wzruszeni skrucą starożytności, który, jak stwierdzono, nigdy nie nastawał na życie bliźniego, a dobywając broni, czynił to w ostatecznej potrzebie dla własnej obrony, byli skłonni darować mu wszystkie winy i ułomności od kary. Na zwróconą jednak uwagę jednego z sędziów, iż należałoby przynajmniej dla przykładu wyznaczyć mu jakąś karę, skazano go na kilka tygodni więzienia.

El Turone, nie spodziewając się takiej względem siebie łaskawości, nie mniej wzruszony od sędziów, wypowiedział mowę, w której wyraził kompletny żal za swe czyny i prosił aby mu wszyscy pokrzywdzeni przez niego wybaczyli.

WYPADKI.  
— **Uratowanie tonących dzieci.** W ubiegły poniedziałek w pobliżu mostu Strategicznego na Antokolu przewróciła się nagle łódka, w której siedzieli pięcioro dzieci.

Na szczęście wypadek zauważony został przez spacerowiczów u brzegu, którzy podnieśli alarm. Na ratunek pośpieszyło kilka łodzi i ten łódz policyjny i dzieci zostały uratowane.

— **Porachunki.** Wczoraj wieczorem na ulicy Wielkiej w pobliżu domu Nr. 44 wynika krawa bójka pomiędzy niejakim Michajłowskim a Rubinem Zarazowskim, notowanym w policji śledczej jako złodziej. Podczas bójki Zarazowski dwukrotnie ugodzony został nożem w ręce. Przewieziono go do pogotowia,

W dniu wczorajszym policja śledcza zaalarmowana została wiadomością, że w lesie Antokolskim w pobliżu ulicy Bystrzyckiej znalezione zostały zwłoki jakiegoś starszego mężczyzny z raną postrzałową w pierś.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że są to zwłoki radcy Izby Kontroli Państwowej w Wilnie s. p. Michała Zakrzewskiego zamieszkałego w Wilnie przy ulicy Antokolskiej Nr. 103. Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, że Zakrzewski popełnił

### Miejmy nadzieję, że Pan Bóg pokieruje tą sprawą sprawiedliwie i wynagrodzi ci twoje cierpienia.

List ten uczynił na Gorgonowej niezwykle wrażenie. Przeczytała go kilkakrotnie, płacząc i ciesząc się naprzemiennie.

Gorgonowa na rozprawie krakowskiej bronić będzie oprócz adwokatów: Aksera i Ettingera jeszcze jeden adwokat z Krakowa. Jedni utrzymują, że obrońcą tym będzie adwokat krakowski, dr. Tomasz Aschenbrenner, znany obrońca w sprawach karnych, drudzy zaś, że będzie nim również słynny obrońca krakowski, adwokat dr. Bertold Rappaport.

Miara niezminiejszającego się zainteresowania wszystkim, co jakkolwiek ma związek z tragedią bruchowicką, jest wielkie poruszenie jakie wywołała wiadomość o wykryciu bruchowickiego składu przedmiotów, skradzionych z pustej do niedawna willi arch. Zaremby.

Oto przy rewizji w domu sąsiednim Zaremby A. Milanowskiej, przeprowadzonej przez policję w związku z aresztowaniem dwóch młodocianych złodziei J. Szarkowskiego i J. Multana, którzy popełnili kilka kradzieży na szkodę letników, natknął się organ policyjny na cały magazyn pochodzący z kradzieży. M. in. znaleziono tam skradzione z willi Zaremby sanki sportowe, wypchanego jastrzębia, neseser podróżny, parasolkę s. p. Zaremby i inne przedmioty.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że drugie z rzędu włamanie do willi Zaremby dokonano w kilka dni po zbrodni, pełnioną 24 kwietnia. Sprawcami byli wymienieni chłopcy, których ogrodnik Cioch, następca wydalonego Kamińskiego, przyjmował na wiosenne roboty w ogrodzie. Milanowska, jak się okazuje, zawodowa paserka, namówiła ich do kradzieży, a następnie nabyła u nich za bezcen skradzione rzeczy. Trójkę złodziejską aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego we Lwowie.

### Pomysł klient był zadużony.

BYLE TYLKO KLIENT BYŁ ZADUŻONY.  
SAMOTNA DAMA.  
W wykintnej restauracji berlińskiej siedzi przy stoliku samotna starsza dama. Popija wino, nie patrząc wokół siebie.

Z KRAJU.

Z pogranicza.

PARADOKSY KRYZYSOWE.

Jak Brazylia pozbywa się niesprzedanej kawy.

Znowu burza z piorunami nad Wilnem i okolicą.

Nocy wczorajszej nad Wilnem i okolicą szalała wielkich rozmiarów burza...

Samochód ciężarowy wjechał w tłum, spiesząc do kościoła.

W ub. niedzielę na drodze między Tomaszowicami a Wilszkiem w pow. Osmiańskim samochód ciężarowy tartaku braci T. Z. Kruńczów...

Dwa duże pożary zniszczyły kompletnie cały dorobek.

We wsi Kuszalany gm. solskiej wybuchł pożar w mieszkaniu Prusłowicza...

Bardzo energiczna pomoc sąsiadów nie zdołała powstrzymać żywiołu.

Całe gospodarstwo spłonęło doszczętnie.

Antowil, pow. wileńsko-trocki.

Przy szosie niemieckiej w odległości 10 km. od Połpięzki położony jest maj. państw. Antowil, w którym się znajduje szkoła...

Ujęcie dzieciobójczyni.

Golebiowska Józefa lat 19 mieszkanka wsi Stulgi, powiła dziecko nieprawego łoża...

Napad żołdaków litewskich na pątników polskich.

Z Trok donoszą, iż na odcinku granicznym Marcinkańce w ub. poniedziałek na grupę pielgrzymów Polaków...

Pościg za więźniami zbiegłymi z Mińska.

Z pogranicza donoszą, iż w ostatnich dniach, na niektórych odcinkach pogranicza sowieckiego...

Coraz gorszy stan rzeczy w Sowietach.

(KAP) Kryzys w Sowietach zarysowuje się coraz wyraźniej. Nawet najbardziej gorliwe pisma bolszewickie...

Plorun i G. P. U.

We wsi Sołowiowo koło Połonnego za granicą bolszewicką pojawił się agitator komunistyczny...

Korespondent węgierski, dziennika „Az Est”, Munkacsi, odbył po drodze do Brazylji w celu zaznajomienia się z sytuacją w kraju...

„Czem jest zboże dla Kanady, mięso dla Argentyny, wino dla Węgier, tem kawa dla Brazylji — produktem, nie mającym zbytu na rynku światowym...

Brazylja produkuje trzy czwarte kawy w świecie. Ale większa część zbiorów kawy przeznaczona jest na zniszczenie...

Na Węgrzech gasi się pożar i zalewa pogorzeliśko wiadrami wina, w Brazylji niszczy się codziennie miliony tonn kawy.

„Ale co najciekawsze, to to, że metody niszczenia kawy są bardzo kosztowne. Liczne ekipy robotnicze są zatrudnione przy wyładowaniu...

się gwałtowna burza i piorun uderzył w chatę owego gospodarza, przyczem z pośród licznych osób obecnych w izbie, porażony został jedynie agitator komunistyczny.

Przejęty do głębi wypadkiem bezbożnik publicznie wobec chłopów wyraził żal z powodu swojej dotychczasowej akcji przeciw religii i przyrzekł chłopom, że nigdy już więcej nie będzie wygłaszał mów przeciw Bogu.

Gdy wiadomość o tem doszła do G. P. U. nawrócony bezbożnik został aresztowany i będzie zesłany na Sybir.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania. Orzeszkowej 11. od 11—3 i od 6—8 wiecz.

G I E L D A.

WARSZAWA (Pol.) 17. VIII 1932 r. Waluty i dewizy: Holandia 359,30—360,20—358,40...

NOWOCZESNA TECHNIKA WARSZTATOWA — SPRAWOZDANIA Z ORGANIZACYJ ZAW. — ZMIANY USTAWODAWSTWA PRZEM. — PORADKA WODOWA I PRAWNA

Rzemieślnikowi PRZEGLĄD STOLARSKI

dwutygodnik z bezpłatnym dodatkiem „Młody Stolarz”. Bogato ilustrowany. Działy: meblowy, budowlany, tapicerski i architek. wnetrz. Corocznie bezpłatnie „Kalendarz kieszonkowy”...

DZWIĘK. KINO-TEATR „PAN” (ul. WIELKA 42. Tel. 528.)

Dziś premiera! Podwójny program! 1) Ulubieniec publiczności, bohater wielu słynnych filmów „REZYGNACJA”...

LEKARZE Dr. Sz. Bernstejn Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

AKUSZERKI AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA

AKUSZERKA SMIAŁOWSKA

Mieszkania i pokoje

Mieszkania do wynajęcia od zaraz 4, 5 i 7 pokojowe

Mieszkania do wynajęcia od zaraz 3 pokojowe

Pokój słoneczny suchy z niekrapującym wejściem

Kupno Sprzedaż

Sprzedaż się folwark 6 km. od Wilna

Przedmówca mama.

U Wrótki.

PRACA

Młody chłopiec z dobrej rodziny poszukuje pracy

Poszukujemy sklepowych z gwarancją

Wpadł.

LOKALE

Do odstąpienia natchemniast sklep spożywczy z urządzeniem

Jeden wystarczy.

SPRAWY MAJATKOWE

Za pożyczenie 500 zł dam posadę kasjerki.

Dwa powody.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA

A. ZWIERZYŃSKIEGO WILNO, UL. MOSTOWA 1

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakresie drukarstwa i introligatorstwa

FELIKS DANGEL. Pan Meller. Nowelka.

Gdy zegar umieszczony w dużej wiśniowej szafce, stojącej w rogu pokoju...

Pod bujną, podówczas, moją czupryną powstał niezmierny chaos, w którego mgławicy...

O godzinie bowiem jedenastej z pobliskiego miasteczka przychodził do nas pan Meller...

W mirażu myśli tak posępnych migotała iskierka instynktu...

Instynkt migotał zbawienną radą: uciec, uciec za wszelką cenę!

W mirażu myśli tak posępnych migotała iskierka instynktu...

Instynkt migotał zbawienną radą: uciec, uciec za wszelką cenę!

W mirażu myśli tak posępnych migotała iskierka instynktu...

Instynkt migotał zbawienną radą: uciec, uciec za wszelką cenę!

W mirażu myśli tak posępnych migotała iskierka instynktu...

Instynkt migotał zbawienną radą: uciec, uciec za wszelką cenę!

W mirażu myśli tak posępnych migotała iskierka instynktu...

Instynkt migotał zbawienną radą: uciec, uciec za wszelką cenę!

szczyznach każdy przedmiot. Pozostały tylko inspekta, albo budynki folwarczne.

Te ostatnie były już kryjówką zdekonspirowaną, od kiedy dwaj formale za pomocą przystawionej drabiny wyciągnęli mnie ze strychu...

Inspekta... Ale gdy wysłał swój umysł nad przelataniami odwiecznych praw Newtona...

Podawał mi rękę na powitanie, następnie dobywał z kieszeni wielką fularową chustę i otrząpywał zapyłone ubiucie...

Następnie poprawiał krawat i zwracał się do oczekującej Mikołajowej z zapytaniem: — Gorąco... no nie?!

Ja przez ten czas stawałem pod wielką skrzynią rzeźbioną w masywne karjatydy...

Nie było rady! Osaczono mnie przedtem zdołałem plan jakiś zbawienny wymyślić...

Podawał mi rękę na powitanie, następnie dobywał z kieszeni wielką fularową chustę i otrząpywał zapyłone ubiucie...

Następnie poprawiał krawat i zwracał się do oczekującej Mikołajowej z zapytaniem: — Gorąco... no nie?!

Ja przez ten czas stawałem pod wielką skrzynią rzeźbioną w masywne karjatydy...

Nie było rady! Osaczono mnie przedtem zdołałem plan jakiś zbawienny wymyślić...

Podawał mi rękę na powitanie, następnie dobywał z kieszeni wielką fularową chustę i otrząpywał zapyłone ubiucie...

Następnie poprawiał krawat i zwracał się do oczekującej Mikołajowej z zapytaniem: — Gorąco... no nie?!

Ja przez ten czas stawałem pod wielką skrzynią rzeźbioną w masywne karjatydy...

ne tortury, nazywane przez dorosłych lekcją...

Na stolik obity ceratą wyjeżdżały dwie książki i dwa zeszyty, pióra, linijka i czerwony ołówek...

I zaczynała się lekcja... Najpierw czytanie, potem arytmetyka, następnie zaś religia.

Wykłady historii biblijnej zamieniały się niekiedy w długie dysputy teologiczne między mną, a panem nauczycielem...

Pamiętam jak dziś siebie stojącego poza stołem, obitym czarną ceratą, przestępującego z nogą na nogę i deklamującego wiersz o rybkach i dziewiczyne z taką emfazą i dramatycznym napięciem...

Wtedy ja składałem pośpiesznie książki, zeszyty i materiały pisarskie, pan nauczyciel podchodził do okna i glosem, którebym mógł mu pozazdrościć Napoleona pod piramidami, wyrokował:

— Zdolny szelma, ale leni!

Nigdy nie mogłem wyrozumieć kogo miał na myśli. Czy parobków, pracujących w ogrodzie, których widać było przez okno, czy psa wyżyła „Kruczka”, który wylegiwał się pod oknami.

Słów tych naturalnie nigdy nie brałem do siebie...

Lubiłem zawsze obserwować mego nauczyciela. Był on dla mnie wiecznym znakiem zapytania, jak wiele ciekawą była jego rogowa szkatułka do tytoniu z malowaniem w jakiejś obrazki wieczkiem.

Nazywał się Meller, pan Meller. Mieszkał w pobliskim miasteczku i żył z berferki...

Podobno biedak był straszny, choć pochodził ongiś z zamożnej rodziny. Trudno było określić wiek ma lat, gdyż trzymał się w dawny strzygł krótko...

— Rozumiem.

— Wiesz mów.

niej” niema.

— Rozumiem.

— Wiesz mów.

— „Szło dziecic przez rzeczkę i niosło buleczkę...”

W czasie mojej deklamacji pan nauczyciel dobywał z tylnych kieszeni spodni, małe rogowe pudełeczko, dobywał z niego bibułkę i tytoni, skręcał sobie papierosa, a zaczekawszy, gdy skończył wierzyk zapalał go siarkowymi zapalnikami, które krzeszał o rękaw surduta.

Wtedy ja składałem pośpiesznie książki, zeszyty i materiały pisarskie, pan nauczyciel podchodził do okna i glosem, którebym mógł mu pozazdrościć Napoleona pod piramidami, wyrokował:

— Zdolny szelma, ale leni!

Nigdy nie mogłem wyrozumieć kogo miał na myśli. Czy parobków, pracujących w ogrodzie, których widać było przez okno, czy psa wyżyła „Kruczka”, który wylegiwał się pod oknami.

Słów tych naturalnie nigdy nie brałem do siebie...

Lubiłem zawsze obserwować mego nauczyciela. Był on dla mnie wiecznym znakiem zapytania, jak wiele ciekawą była jego rogowa szkatułka do tytoniu z malowaniem w jakiejś obrazki wieczkiem.

Nazywał się Meller, pan Meller. Mieszkał w pobliskim miasteczku i żył z berferki...

Podobno biedak był straszny, choć pochodził ongiś z zamożnej rodziny. Trudno było określić wiek ma lat, gdyż trzymał się w dawny strzygł krótko...

— Rozumiem.

— Wiesz mów.

sku i nigdy nie uskarżał się na żadne dolegliwości. Mówił mało o sobie, ale gdy wspominał dawniejsze lata, starsi wnioskowali, że musiał być bardzo starym, gdyż wspominał dzieje i ludzi, którzy dawno pomarli.

Znał ponoć mego dziadka, który padł w powstaniu, a ojca mego nazywał „panem marszałkowiczem”.

Pewnego dnia do miasteczka wkroczyli Niemcy, a pan Meller nie przyszedł na lekcję.

Dzień ten wogóle brzemienny był w wydarzenia.

Wielka wojna, o której dowiedziałem się z rozmów starszych, stała się zupełnie czemś realnym i nadwyrzał ciekawem.

Kilka dni, poprzedzające wkroczenie Niemców, były jak gdyby nasycone elektrycznością, a dalekie grzmoty co chwila rozlegające się gdzieś hen! poza lasami, stanowiły jak gdyby świetną ilustrację muzyczną, zbliżającej się burzy.

Mnie zakazano wydaleć się poza obręb ogrodu, a karbowy, który był przyjechał z miasteczka, opowiadał o wielkich masach wojsk, które idą i idą wielkim traktem.

Którejś nocy obudziło mnie ciche stapanie po pokoju.

Ocknąłem się i usiadłem na łóżku.

Przez mój pokój szła matka w długim, powłóczystym szlafroku.

Usłyszałem rozmowę rodziców.

— Gdzie się pali?

— Nie wiem, zdaje się że u Jawłosy strzygł krótko...

— Nie wiem, zdaje się że u Jawłosy strzygł krótko...

doła, bo płomień wielki i nawet i nas na folwarku jasno jak w dzień.

— Jezus, Jezus, co za czasy — biała moja matka.

Nie spostrzeżony przez nikogo, w samej tylko kosulinie, podszedłem do okna. Ale okienkie były zamknięte, więc starając się ominąć meble, podszedłem ku gankowi.

Drzwi były otwarte, a w drzwiach stali rodzice i Mikołajowa.

— Mamo co tu się dzieje, dlaczego nie śpić?

— Co tu robisz dziecko, idź spać.

— Ale ponieważ matka nie nagliła, a ojciec zdawał się zupełnie na mnie uwagi nie zwracać, przeto zostałem trzymając się fald matczynego szlafrocka...

Spojrzałem na niebo...

Poza ciemnymi sylwetkami drzew parkowych błyskała na niebie luna pożaru. U szczytu zamieniając się w wspaniały pióropusz dymu, u dołu jasno-pomarańczowa, zdawała kolebać się na omalże czarnym tle nieba, to raz wybuchła jaśnieją, to przygasała na chwilę.

Gdzieś tam, w oddali słychać było dziwne dźwięki, jakby kto drobne kamuszki sywał na deskę, odgłosy te były nierównomierne, czasami cichy zupełnie, by ustąpić głośniejszemu, basowemu głosowi, od którego drżały szyby w oknach domu.

Mikołajowa szlochała i modliła się ołcho.

(Dok. nast.)